

IZABELLA BUKRABA-RYLSKA¹

**STARE-NOWE STRATEGIE ROLNIKÓW.
RECENZJA KSIĄŻKI AMANDY KRZYWORZEKI
*ROLNICZE STRATEGIE PRACY I PRZETRWANIA.
STUDIUM Z ANTROPOLOGII PRACY I PRZETRWANIA*²**

W swojej książce Autorka podejmuje temat nieczęsto angażujący uwagę badaczy społecznych, a mianowicie problem kulturowych i społecznych aspektów działalności ekonomicznej współczesnych rolników w Polsce ukazany w perspektywie antropologicznej. Zagadnienia związane ze sferą gospodarowania w rolnictwie indywidualnym bywają najczęściej rozważane w języku klasycznej ekonomii, absolutnie niedostosowanym do specyfiki funkcjonowania gospodarstwa chłopskiego i do mentalności rolników, na co już wielokrotnie zwracali uwagę historycy gospodarczy, m.in. Witold Kula i Jacek Kochanowicz, i tacy badacze, jak Aleksander Czajanow. Efektem uporczywego używania nieadekwatnych pojęć jest pogłębiające się niezrozumienie nadal rozległego obszaru naszej rzeczywistości (obszary wiejskie to ponad 90% powierzchni kraju, prawie 15 mln ludności wiejskiej i przeszło 2 mln zatrudnionych w rolnictwie). Owocuje to upowszechnianiem wielu niesłusznych, bo uproszczonych i stereotypowych, opinii na temat mieszkańców polskiej wsi i polskiego rolnictwa, w których kolportowaniu celują zwłaszcza socjologowie. Zaprezentowana przez Amandę Krzyworzekę analiza antropologiczna skutecznie koryguje słabości dotychczasowych ujęć i ukazuje rolnicze strategie jako w pełni racjonalne, choć „zanurzone” w skomplikowanej rzeczywistości kulturowo-społecznej, sposoby radzenia sobie z posttransformacyjną, a więc rynkową i europejską rzeczywistością.

¹ Autorka jest pracownikiem naukowym Instytutu Rozwoju Wsi i Rolnictwa PAN, (e-mail: bukryl@gmail.com).

² Amanda Krzyworzeka: *Rolnicze strategie pracy i przetrwania. Studium z antropologii pracy i przetrwania*, Warszawa 2014, Wydawnictwo Uniwersytetu Warszawskiego, s. 348.

Wybrane zagadnienie Autorka zdecydowała się referować przy wykorzystaniu znanej w socjologii zasady współczynnika humanistycznego Floriana Znanieckiego, w etnologii (za Kennethem Pike) określanej mianem ujęcia emicznego, czyli rezygnując z pozornie „obiektywnej” wiedzy dostępnej tylko badaczowi i z pełną świadomością, a zarazem konsekwentnie przyjmując perspektywę badanych. Dzięki temu udało się jej zrekonstruować szeroki kontekst „wiejskiej ekonomii”, o której słusznie pisze, iż *więcej tu etyki i zasad dobrego wychowania, poglądów politycznych i wizji historiografii wraz z teoriami spiskowymi, niż matematyki, statystyki czy ekonomii* (s. 287). Tylko w optyce tych, którzy z uporem, a niesłusznie, twierdzą, iż gospodarka – zwłaszcza kapitalistyczna – kieruje się jedynie racjonalną kalkulacją, a nie określoną ideologią (co bezlitośnie zdezwuował m.in. Raj Patel w swojej książce *Wartość niczego*) [Patel 2010], wizja gospodarki podporządkowanej wartościom i normom może wydawać się bezsensowna lub archaiczna.

Kolejnym atutem rozważań Amandy Krzyworzeczki jest zastosowana w pracy procedura „opisu gęstego” Clifforda Geertza, polegająca na ukazaniu kontekstowych uwikłań i zmienności interpretacji kluczowych kategorii używanych przez respondentów (cena, opłacalność, zyski, bieda, bogactwo), dzięki czemu tracą one status obiektywnych i niepodważalnych wymiarów życia wiejskiego, a stają się podatnymi na manipulację pojęciami. Zamiast sztywnych pojęć ekonomicznych pojawiają się wzięte z życia określenia: „wspólna kasa”, „targowanie się”, „dokładanie do gospodarki”, a w niuansie rolniczego rozumowania wprowadzają analizy licznych *case studies* – swoiste mikrohistorie: historia zakontraktowanych ziemniaków, odkupionego magazynu, komputerowej chlewni, „zasuszanych” krów, historia spółek i jaskółek. Te opowieści i scenki rodzajowe, które towarzyszą narracji, sprawiają, że lektura książki staje się ciekawsza i bardziej pouczająca.

Obrona zasada metodologiczna prowadzi też do wyłonienia zasadniczych dylematów dotyczących celu nauki: czy ma nim być budowa ogólnych modeli wyjaśniających zjawiska i działania (biegun nomotetyzmu), czy też rekonstrukcja konkretnych procesów (biegun idiografizmu), ambicje tworzenia uniwersalnych teorii, czy też zadowolenie się wiernym opisem. Szukanie odpowiedzi skłania do postawienia pytania zasadniczego dla humanistyki i nauk społecznych: o faktyczną podmiotowość i sprawczość działania aktorów społecznych. Świadomość istnienia tych kwestii i wyraźne sformułowanie przez Autorkę własnych preferencji niewątpliwie podnosi wagę prowadzonych analiz. Amanda Krzyworzeczka opowiada się tu przeciw sztywnemu stanowisku, które sprowadza żywych ludzi do roli marionetek wiernie realizujących zapisany w ładzie aksjonormatywnym scenariusz działań, za to wyposaża aktorów społecznych w znaczną dozę swobody w poczynaniu sobie z akceptowanymi skądinąd zasadami. Ta metoda, praktykowana zresztą przez wybitnych antropologów współczesnych, np. Victora Turnera, pozwala zdynamizować opisywaną rzeczywistość przez zwrócenie uwagi, jak praktykowane przez badanych sposoby radzenia sobie z rzeczywistością i ewidentne manipulacje na systemach, strukturach i schematach myślenia popełniane przez osoby działające w określonych warunkach umożliwiają codzienne, drobne, ale skuteczne, dokonywanie zmian w życiu społecznym.

Przyjęta przez Autorkę perspektywa „mikrohistoryczna” umożliwia zatem dostrzeżenie w osobach badanych dysponujące podmiotowością jednostki, które posługują

się refleksją i niekoniecznie są „tradycjonalistami”, nawet jeśli postępują w zgodzie z tradycją. Relacjonowane w pracy działania dałoby się też z powodzeniem zinterpretować w używanych przez antropologów kategoriach „gry o adaptację” i zarazem „gry o autentyczność” – mieszkańcy Szumowa – opisani przez Autorkę – w obu tych „konkurencjach” okazują się zwycięzcami. Obszernie cytowane w pracy opowieści respondentów i opisy odautorskie, stanowiące efekt długotrwałej obserwacji uczestniczącej, to nie tylko empiryczne egzemplifikacje słuszności powziętych założeń, lecz przede wszystkim doskonały wgląd w meandry wiejskiego myślenia, uwikłanego w rozliczne konteksty. Dzięki skonfrontowaniu drobiazgowej obserwacji uczestniczącej z wypowiedziami pozyskanymi od rozmówców udaje się Autorce trafić na trop wielu niekonsekwencji i rozbieżności między deklarowanymi a praktykowanymi wzorami życia (ściśle określone, ale nieuświadomiane zasady zajmowania miejsc w kościele przez mężczyzn i kobiety; elastyczność myślenia na temat roli świadczeń emerytalnych bądź wynagrodzenia za pracę etatową, z jednej strony, i dochodów z pracy w gospodarstwie, z drugiej, dla kondycji finansowej rodziny; formułowana przez respondentów negatywna ocena sklepów sieci „Biedronka” i faktyczne dokonywanie tam zakupów).

Podobnie wysoko należy ocenić pogłębione analizy przeprowadzane w duchu kontekstualizmu, a dotyczące tak „klasycznych” tematów antropologii, jak przekazywanie darów czy „maskowanie” („neutralizowanie”) relacji ekonomicznych przez względy wiejskiej etykiety (preferowanie osobistych, nawet uciążliwych wizyt w banku, zamiast korzystania z usług internetowych, poczęstunek dla zatrudnionego fachowca czy dokonywanie zakupów w droższym sklepie, ale u zaprzyjaźnionego handlowca). Odwdzięczanie się darami za drobne przysługi jest w Szumowie uznawane za elegantsze niż kwitowanie sprawy pieniędzmi (ponieważ *opłata zamienia przysługę w usługę i tym samym zmienia też charakter stosunków łączących zaangażowane w nią strony: z sąsiadów czy przyjaciół stają się kontrahentami, partnerami w interesach* – s. 245), a poza tym podtrzymuje więzi społeczne w środowisku lokalnym. Materiały zgromadzone przez Amandę Krzyworzekę dają krzepiącą świadomość, że – przynajmniej na polskiej wsi – mamy jeszcze do czynienia z relacjami społecznymi i osobistymi, a nie wyłącznie wzorowanymi na relacjach rynkowych.

Nieuchronną konsekwencją obranej przez Autorkę metody jest wyraźny wątek polemiczny prowadzonych analiz, w których podnoszona jest nieadekwatność nie tylko ściśle ekonomicznego sposobu myślenia o rolniczym gospodarowaniu (śmiała teza o ekonomii jako jednej z wielu etnonauk – s. 31), lecz także wciąż obowiązujących w socjologii założeń, które muszą prowadzić do niesłusznych konkluzji (np. wciąż stosowana w socjologii perspektywa modernizacyjna czy budowanie typologii ludności wiejskiej na podstawie posiadanego przez nią „kapitału” bądź też skutkująca absolutnie mylną diagnozą praktyka oceniania kondycji gospodarstw w oparciu o deklaracje ich właścicieli – s. 46). Jeszcze większą wartość, w moim przekonaniu, mają wyciągane na tej podstawie wnioski – całkowicie rozmiągające się z konstatacjami większości socjologów zbyt chętnie korzystających w opisie mieszkańców wsi ze stereotypowych etykietek w rodzaju: „bierność”, „postawy podporządkowania” albo „roszczeniowość” i „klientelizm”. Ewidentna jałowość tych używanych najczęściej pojęć potwierdza tylko sformułowaną już dawno temu przez Floriana Znanieckiego

tezę o szkodliwej skłonności socjologii do korzystania z pojęć indykatywnych zamiast deskryptywnych; tę samą tendencję prof. Jerzy Bralczyk nazywa dziś „dominacją nominacji”. Jak się wydaje, dopiero analiza antropologiczna odsłania faktyczne znaczenie obserwowanych zjawisk i zarazem przywraca badanej rzeczywistości jej właściwy wymiar, „odorientalizowuje” ją – o co upomina się m.in. Michał Buchowski [Buchowski 2008].

Z dużą satysfakcją powinien więc czytelnik śledzić odwołania do zachodnich realiów i do pozycji literaturowych zachodnich badaczy, z których wynika, że postawy przypisywane polskim rolnikom (i traktowane jako „reliktowe” bądź znamienne dla „podklasy”) są typowe dla rolników w każdym innym kraju i absolutnie nie mogą być uznane za przejaw „zacofania” (np. uwaga o rybakach z Nowej Anglii, którzy nie porzucają swojego zajęcia, chociaż jest niedochodowe, oraz zarysowana analogia między rolniczymi strategiami pracy, uznawanymi za tradycyjne i nienowoczesne, a najnowszymi trendami dotyczącymi ponowoczesnej sytuacji pracownika, o których piszą Zygmunt Baumann czy Richard Sennett). Z kolei za istotny wkład w polemikę ze stereotypem „patriarchalizmu” polskiej wsi uważam znakomite próbki analizy genderowej zaprezentowane w rozdziałach „Wiedza kobiet, wiedza mężczyzn” oraz „Babska robota”.

Biorąc to wszystko pod uwagę, należy uznać, iż Autorka z powodzeniem zrealizowała postawiony przed sobą cel i potwierdziła wyjściowe założenie, w myśl którego: *aktywność ekonomiczna nie jest odrębną sferą, którą można z życia rolników wydzielić i poddać analizie. Wszystkie ich działania są zanurzone w społecznej i kulturowej rzeczywistości, w której się odbywają, zależą od relacji międzyludzkich, w jakie są uwikłani rolnicy i od znaczeń, jakie im nadają* (s. 291). Szczególnie cenne wydaje się podkreślenie faktu – niezbyt jeszcze powszechnie uznawanego w środowisku polskich badaczy społecznych – iż *Antropolodzy ekonomiczni już jakiś czas temu odrzucili koncepcję, że kapitalistyczny system ekonomiczny charakteryzuje się oddzieleniem sfery ekonomii od sfery relacji społecznych oraz wpływów kulturowych. Zależności między tymi sferami są obustronne: podobnie jak działania rynkowe podlegają wpływom społeczno-kulturowym, tak i zachowania niezwiązane pozornie ze sferą ekonomiczną podlegają wpływom rynku* (jw.). Tymczasem Autorka nie tylko formułuje, lecz także udokumentowuje w całej pracy oczywisty wniosek płynący z przeprowadzonych analiz: *Tym samym trzeba odrzucić ideę, że opisywane w tej rozprawie strategie pracy i przetrwania (...) są stadium przejściowym między gospodarką chłopską a modelem kapitalistycznego rolnictwa farmerskiego. Działania rolników są skutecznymi, świadomie obieranymi strategiami, pozwalającymi na osiągnięcie założonych celów, minimalizowanie ryzyka, zapewnienie sobie poczucia bezpieczeństwa i swojskości* (jw.)

Wyrażone do tej pory pochwały pod adresem pracy Amandy Krzyworzeczki wymagają jednak uzupełnienia w postaci kilku uwag krytycznych i polemicznych.

1. Zauważam pewną dysproporcję w zasobie wykorzystywanych lektur, przejawiającą się w przewadze opracowań zachodnich autorów. Z polskich klasyków obecni są w zasadzie tylko Znanięcki, Chałasiński i Zawistowicz-Adamska, a ze współczesnych (nawet nieco „nadużywany”) – Buchowski. Daje się tu zauważyć brak odniesienia do Wincentego Stysia i jego (częściowo konkurencyjnej względem

dorobku Czajanowa) pracy o współzależności rozwoju rodziny chłopskiej i gospodarstwa [Styś 1959], a więc tematu tożsamego z zakresem rozważań podjętych przez Autorkę. Brak tu także odniesienia do innych badaczy (np. Wiktora Bronikowskiego, który w swoim doktoracie, napisanym pod kierunkiem Władysława Grabskiego pt. *Drogi rozwoju postępu chłop polskiego* tak samo ciekawie jak Znaniecki, a może nawet wnikliwiej, analizował złożone kategorie ekonomiczne, jakimi posługuje się wieś w odniesieniu np. do kradzieży: z pola biorący to tylko 'szkodnik', 'porwiesz', 'spędzisz', natomiast zabranie podobnej rzeczy z domu jest uważane za złodziejstwo. Można by przypuszczać, że prawo własności do czegoś jest w stanie płynnym, a krzepnie w miarę wkładania pracy w przedmiot, począwszy od wydania go przez przyrodę, aż do chwili bezpośredniego użytkowania [Bronikowski 1934, s. 198]. Z całą pewnością w pracy przydałoby się też uwzględnienie studiów Puławskiego Instytutu Naukowego Gospodarstwa Wiejskiego (seria ekonomiczna i społeczna), gdzie w drobnych monografiach autorzy, tacy jak Jan Curzytek czy Stanisław Antoniewski, odkrywali prawdy o chłopskim gospodarowaniu, które do dziś nie są uznane (może po prostu dlatego, że niepoznane). Równie pouczające mogłoby być skonfrontowanie warsztatu antropologicznego Amandy Krzyworzeczki z materiałami zawartymi w publikacji PINGW-u pt. *Opisy gospodarowania w gospodarstwach karłowatych* [1938], gdzie osobno wydzielone są relacje mężczyzn i kobiet albo z licznymi opracowaniami Władysława Grabskiego i Juliusza Poniatowskiego, którzy przekonująco wykazywali, dlaczego – według pojęć ściśle ekonomicznych – drobny rolnik pracuje ze stratą.

2. Nie jest również jasne, czemu Autorka czyni przeciwstawienie między „antropologią ekonomiczną”, której perspektywę przyjmuje i „antropologią gospodarczą”, od której się odżegnuje, traktując ją jako bliższą ujęciu socjologicznemu. W pracy Krystyny Romaniszyn *Świat gospodarek ludzkich* [1994] znajdujemy przeciwieństwo omówienie tych samych koncepcji zaliczonych do antropologii gospodarczej, którym tyle uwagi poświęca Krzyworzeczka, pisząc o antropologii ekonomicznej (*notabene* podany w anglojęzycznym Streszczeniu książki Romaniszyn tytuł jej pracy brzmi właśnie „economic anthropology” – może więc kwestia dotyczy tłumaczenia; dla mnie osobiście lepiej brzmi po polsku określenie „antropologia gospodarcza”). Nie ma natomiast słowa o antropologii ekonomicznej/gospodarczej w przywoływanej w pracy o rolniczych strategiach innej książce Romaniszyn pt. *Rzecz o pracy i konsumpcji* [2007].

3. Na stronie 239 pojawia się sformułowanie o *przynajmniej teoretycznym zwalczaniu kulactwa* w okresie komunizmu w Polsce. Wydaje się to nadmiernym eufemizmem, gdyż jak pisze np. Krzysztof Górlach (*Świat na progu domu*) zamożniejsi rolnicy byli grupą najbardziej prześladowaną w tym czasie [Górlach 2001], a historycy obliczają, że za opór wobec przymusowej kolektywizacji do więzień trafiło ok. 200 tys. „kułaków” (Dobieszewski – *Kolektywizacja wsi polskiej*) [Dobieszewski 1993] – trudno te szykany i ich skutki (zniszczono w ten sposób co najmniej 40 tys. dobrze prosperujących gospodarstw) traktować jako „teoretyczne”.

Zgłoszone uwagi krytyczne w niczym nie zmieniają całościowej oceny pracy, sformułowanej na początku recenzji: w przypadku monografii *Rolnicze strategie pracy i przetrwania* Amandy Krzyworzeczki mamy do czynienia z interesującą pod

względem naukowym i ciekawą także dla szerszego grona czytelników rozprawą, gdyż wnosi ona dużo nowego w toczony nie tylko w dyscyplinach społecznych, lecz także w debacie publicznej spór o porządek i wartości wiejskiego, rolniczego bytowania w Polsce na początku nowego wieku.

BIBLIOGRAFIA

- Bronikowski W., 1934: *Drogi postępu chłopca polskiego*. PINGW, Puławy.
- Buchowski M., 2008: Widmo orientalizmu w Europie. *Recykling Idei* nr 10, s. 98–107.
- Dobieszewski A., 1993: *Kolektywizacja wsi polskiej 1948–1956*. Fundacja im. Kelles-Krauza, Warszawa.
- Gorlach K., 2001: *Świat na progu domu*. UJ, Kraków.
- Opisy gospodarowania w gospodarstwach karłowatych*. 1938. PINGW, Puławy.
- Patel R., 2010: *Wartość niczego*. MUZA SA, Warszawa.
- Romaniszyn K., 1994: *Świat gospodarek ludzkich*. UJ, Kraków.
- Romaniszyn K., 2007: *Rzecz o pracy i konsumpcji*. Nomos, Kraków.
- Styś W., 1959: *Współzależność rozwoju rodziny wiejskiej i gospodarstwa*. Ossolineum, Wrocław.